Rok VII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 188

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Agapit, m. Helena, c. wd.
Piątek: † Ludwik, b. w. Hrban pp,

CHOJNICE, piątek dnia 19. sierpnia 1927 r.

Słońca wschód 4.23, zachód 18.57.
Księżyca wschód 22 29 zach. 9.20.

Prawdziwe oblicze Niemiec.

Oficer lotniczy niemiecki wygłosił przed kilku dniami w klubie aeronautycznym w Berlinie przemówienie, którego treść podajemy dziś w skróceniu. Ten p. baron Freiberg, oficer czynnej służby, wyraził się następująco:

Reichswehra poprzestaje narazie na przyjęciu systemu republikańskiego pod warunkiem, aby ten system nie wstrzymywał jej swobody działania i gwarantował je z punktu widzenia finansowego. Jakkolwiek jej sympatje idą ku stronnictwom prawicy, to jednak niechce ona się mieszać do dyskusji politycznych. Niechce służby wojskowej obowiązującej dla wszystkich, ani milicji. Armja, która nie przedstawia całkowitej spójności politycznej, traci swoją wartość wojskową. Reichswehra musi mieć możność dopuszczania tylko elementów pewnych. Milicja — jak wykazała wojna — jest bez wartości. Jakość, nie ilość wojsk, daje zwycięstwo.

Armja italska jest uważana za wyższą od francuskiej ze względu na ducha ofensywnego kadrów faszystowskich.

Reichsweh a chce za wszelką cenę uniknąć zatargu z Italją. Armja czeska jest dobra, ale rząd czeski nie mógłby jej prowadzić przeciw Niemcom, ponieważ w znacznej części uczestniczą w niej Niemcy, którzyby sabotowali mobilizację, albo dezertowali. Armja polska jest oczywiście tą, z którą Niemcy będą się musiały zmierzyć przedewszystkiem. Wszyscy wojskowi niemieccy są przeniknięci tem przekonaniem, od wodza naczelnego aż do ostatniego szeregowca. Nie liczba stanowi dziś siłę armji polskiej, ale poparcie Francji i Anglji. Koła Reichswehry wierzą, że jeżeli Anglja nie interesowałaby się Polską, Francja w razie konfliktu niemiecko-polskiego pozostałaby neutralna. Nadto uważa się armję polską za niższą i mniema się, że nawet gdyby była dwa razy silniejsza liczebnie, niż niemiecka, będzie jeszcze od niemieckiej niższa.

O armji rosyjskiej wyrażał się v Freiberg lekceważąco, jako o zbolszewizowanej, choć, nie mamy informacji ścisłych pomimo licznych komisji oficerów niemieckich, którzy przebywali w Rosji.

Jako główny cel polityki niemieckiej wskazał v. Freiberg uczynienie niemożliwem wszelkiej kontroli Ligi Narodów, dzięki nieścisłym tekstom i konfuzji artykułów.

Dalej wykładał v. Freiberg plan reorganizacji w kierunku zamiany przepisanej przez Traktat Wersalski armji stutysięcznej, aby zamienić ją w praktyce na półmiljonową, z jedną choćby kompanją awjacyjną o 10 samolotach i z jednym bataljonem artylerji ciężkiej i jedną baterją kontrawjonową na dywizję, poza ciężkiemi działami fortecy królewieckiej

Rozumie się, iż „Stahlhelm“ odgrywa w tem wszystkiem olbrzymią rolę, wyłożoną szczegółowo. Dwadzieścia i pięć tysięcy ludzi „Stahlhelmu“ ma między innemi skolonizować Prusy Wschodnie, Pomeranję, Marchję brandenburską i Śląsk. Ci kolonizatorzy mają za sobą pociągnąć innych. „Wyszkoleni militarnie, będą zawsze chcieli zdobywać więcej terytorjów, a ta polityka rozciągłości terytorjalnej obejmie odebranie „korytarza polskiego.“ Równocześnie ta kolonizacja skupi na granicy polskiej prawdziwą armję wydyscyplinowaną i wyszkoloną. **W razie sukcesu, ludność polska „korytarza“ będzie ewakuowana i zamieniona przez kolonistów niemieckich. (!!)**

Reichswehra przestudjowała starannie tę kwestję tak jak i inne i wygotowała plany, które czekają tylko na ich urzeczywistnienie.

v. Freiberg zapewniał, iż wszystkie te plany pochodzą od generała Heye, obecnego dowódcy Reichswehry.

Inny Niemiec, komendant v. Stephani, mówił o politycznej stronie działań „Stahlhelmu“, o jego pogardzie dla parlamentaryzmu, o poparciu Stahlhelmu przez partje prawicowe.

Jeżeli jest dość jasne, że nowa wojna europejska jest nieuniknioną, trudno jest jeszcze oznaczyć datę. Czy za pięć lat czy za dziesięć wybuchnie zatarg, nikt tego nie wie

Niemcy sądzą, że co do Francji można mieć pewność, iż się ona nie ruszy, a Anglja nie będzie chciała zrażać sobie sympatji niemieckich w chwili, w której ma tyle kłopotów z Rosją. Italja nie będzie czyniła wstrętów, jeśli Anglja nie zaprotestuje. Jedyną rzeczą, którąby mogła uczynić Francja, to oświadczyć, ż przedłuża okupację krajów nadreńskich Byłaby to rzecz ciężka z punktu widzenia polityki wewnętrznej. Aleć ten środek, zarówno jak i wszystkie akty represalji do których mogliby się posunąć Polacy, rozdrażniłyby uczucia patrjotyczne narodu niemieckiego. Byłoby to zupełnie dobroczynne dla świętej sprawy, o której obronę chodzi.

Dla tych, którzy chcą widzieć, wiadomem jest, iż Niemcy kierują się bezwzględnym cynizmem, skoro chodzi o osiągnięcie celów politycznych. Dowody tego daje nam historja dawniejsza, ale i ta z najnowszych czasów Jednakże czasami występuje ta specjalnie niemiecka bezczelność w takich formach, że wprawia w zdumienie nawet ludzi, znających Niemców tak dokładnie, jak np my.

Przywódca nacjonalistów niemieckich hr. Westarp zaoferował Anglji pomoc Niemiec przeciw Rosji za ustępstwa kosztem Polski na rzecz Niemiec. Trudno osądzić tutaj, co jest właściwie wstrętniejszem, czy beztroska, z jaką rozporządza się cudzą własnością, czy też zdolność do zmieniania z dnia na dzień zasadniczej orjentacji politycznej.

W prowincji nadreńskiej siedzi sobie wielki i wpływowy bardzo w kołach politycznych niemieckich przemysłowiec Arnold Rechberg. Ten jegomość od dawna już czyni wytrwałe i olbrzymie wysiłki, aby zniewolić Francję do zawarcia z Niemcami traktatu przyjaźni, ale oczywiście znów kosztem Polski. Obecnie plany swoje ogłasza p. Rechberg w francuskiem piśmie „L'Avenir“, a pismo to drukuje wywody Niemca, aby czytelnicy przekonali się, jakie plany snują Niemcy. Jeden z korespondentów polskich w Paryżu odpowiedział p. Rechbergowi już dwa razy w tejże samej gazecie, broniąc przedewszystkiem nieprzedawnionych praw Polski do „korytarza“. A ponieważ nasz korespondent odwołuje się też w odpowiedzi na „sprawiedliwość“, p. Rechberg odpowiada ze swej strony, jak następuje:

„Polityka międzynarodowa nigdy nie była, jak o tem świadczy historja, zagadnieniem sprawiedliwości. Polityka międzynarodowa jest zagadnieniem siły wojskowej i gospodarczej, oraz interesów różnych państw. Usuwam więc z dyskusji kwestję prawa, sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, jako zupełnie zbyteczne. Zajmować się będę tylko danemi wojskowemi i politycznemi. Naród niemiecki nigdy nie pogodzi się z korytarzem gdańskim. Polska i Niemcy pozostaną nieprzejednanymi wrogami, dopóki sprawa ta nie zostanie załatwiona ku zadowoleniu obu stron.

Polska jest obecnie wciśnięta między Rosję sowiecką i Niemcy. A jest zupełnie pewnem, że Niemcy spróbują odebrać siłą, gdy nadarzy się sposobność, Gdańsk oraz korytarz pomorski. Jeżeli zwyciężą, odbiorą jeszcze Poznańskie, Górny Śląsk, oraz inne ziemie, należące obecnie do Polski“.

Od tych okropnych czasów przyszłych może uratować Polskę jedynie oddanie Niemcom Pomorza, za co pozostawią oni nam łaskawie resztę posiadłości. Pozatem Pomorze jest dla Polski tylko ciężarem, gdyż w razie wojny Polska nie będzie w stanie tej prowincji obronić. Polska uczyni zatem dobrze, gdy

Skutki dekretu prasowego.

Szesnaście konfiskat, wreszcie zabicie pisma.

Warszawa. W dniu wczorajszym wydawnictwo „Głosu Codziennego“, który w ostatnim czasie uległ 16-krotnej konfiskacie, zostało zawieszone. W ostatnim numerze, który zawiera tylko głos od redakcji, redakcja zapowiada wznowienie wydawnictwa w razie poprawy warunków, a obecnie zawieszenie uważa za protest przeciwko dekretowi prasowemu.

W mowie kaliskiej Marsz. Piłsudskiego prasa niemiecka widzi zapowiedź wyzwolenia Polski z pod wpływów obcych.

Berlin. Prasa niemiecka w najrozmaitszy sposób stara się wyjaśnić znaczenie mowy kaliskiej Marszałka Piłsudskiego.

„Deutsche Tageszeitung“ nawiązuje przemówienie Marszałka do rokowań polsko-sowieckich i stara się dowieść, że pomyślny rozwój tychże rokowań spowodowany jest zasadniczą zmianą w polskiej polityce zagranicznej.

„Deutsche Tageszeitung„ pisze: Rząd polski zawiódłszy się w kwestjach pożyczki zagranicznej na pomocy Anglji, stara się przeprowadzić zmianę orjentacji w kierunku bliskiego porozumienia, a nawet przymierza z Sowietami.

Ta zmiana spowodowana jest tendencą Marszałka Piłsudskiego, który zmierza do wyłączenia z polityki polskiej wszelkich wpływów obcych, uzależniających politykę polską od obcych mocarstw.

Berlin musi pójść na ustępstwa w sprawie rokowań z Polską.

Głos „Vossische Zeitung“ wyjaśniający konieczność dla Niemiec wznowienia normalnych stosunków z Polską.

Berlin. „Vossische Zeitung“ z soboty przynosi drugi artykuł o widokach porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami. Twierdzi w nim, że Polakom nietylko chodzi o wywóz do Niemiec zboża, którego nawet w ubiegłym roku gospodarczym (od 1 sierpnia 1926 do lipca 1927) zabrakło, ile raczej o wywóz nierogacizny i mięsa. Pismo oświadcza, że Niemcy muszą Polakom dać conajmniej tyle, ile w swoim czasie imieniem niemieckiej większości ofiarował dawny niemiecki pośrednik Lewald, w przeciwnym bowiem razie żaden niemiecki projekt w dziedzinie polityczno-handlowej nie będzie odtąd brany poważnie, a naodwrót — zatwierdzenie takiego wniosku (lewaldowskiego) złamie opór tych kół w Polsce, które lękają się importu niemieckiego do Polski. Niewielkie ofiary, jakie ponieść mają rolnicy ze wschodu Niemiec w dziedzinie cen mięsa, opłacą się im sowicie, gdyż Śląsk Polski, Poznańskie, b. Kongresówka i Małopolska stanowiły przed rozpoczęciem wojny gospodarczej najlepszego odbiorcę kwalifikowanych niemieckich produktów agrarnych, jak bydła rozpłodowego, owoców, za które zyskiwano ceny bezkonkurencyjne, nasion itp.

Największymi przeciwnikami układu handlowego są w Niemczech agrarjusze wszelkich kategorji, zwolennikami zaś przetwórcy przemysłowi. W krótkim odstępie między dwiema wojnami celnemi zbyt niemiecki w maszynach, narzędziach, przetworach chemicznych, towarach tekstylnych i konfekcyjnych osiągnął wartość 400 milj. marek złotych rocznie, jakkolwiek interes odbywał się wtedy bezplanowo niejako na kolanie.

Wojna celna pozwoliła zająć te pozycje eksportu niemieckiego Anglikom (maszyny tekstylne), Austrjakom i Czechom (konfekcja), Szwedom i Duńczykom na polu elektromagnetycznem. Wreszcie wojna ta przyczyniła się do wytworzenia się rodzimego przemysłu polskiego. Podjęcie na nowo stosunków da jednak zdaniem „V. Ztg.“, Niemcom możność zdobycia zpowrotem utraconych terenów przynajmniej częściowo.

Artykuł kończy się wezwaniem, by Berlin zdobył się na inicjatywę w sprawie wywozu polskich produktów rolnych tak, jak Polacy poczynili ustępstwa w sprawie osiedlenia.

się zgodzi na oddanie Niemcom Pomorza, a przyjmie w zamian wolny tranzyt do Gdańska i na własność — Kłajpedę.

Dobry sobie ten p. Rechberg! Wiemy przecież, że Kłajpeda do Niemiec nie należy. To tak zupełnie, jak kiedyś oddawał Zagłoba królowi Karolowi Gustawowi — Niederlandy.

Nas Polaków widoki, przez Niemców stale roztaczane, ani dziwią, ani są w stanie wzruszyć. Znamy uczucia niemieckie wobec nas chyba dość dobrze, szkoda tylko, że nie liczą się z temi uczuciami wszystkie sfery urzędowe u nas. Mamy jeszcze w Polsce ludzi, którzy Niemcom wierzą i robią im ustępstwa polityczne na szkodę kraju i jego obywateli.

A więc: Zabranie nam Pomorza, Śląska, Wielkopolski i jeszcze innych części, wywiezienie ludności polskiej do Niemiec i osadzenie w jej miejsce kolonistów niemieckich, a następnie zdobywanie dalszych jeszcze obszarów, aby stale iść na Wschód. To jasno i wyraźnie ogłoszone plany niemieckie, takiem jest prawdziwe oblicze Niemiec. !

„Gen Ostland wollen wir reiten“!

J. K. Z.

Sprawiedliwość w ręce Zydów

„Myśl Narodowa“ zamieszcza artykuł następujący:

Przed przewrotem majowym w sądownictwie naszem było coś około 7 proc. aplikantów-żydów. Dziś, po roku rządów „sanacji“, jest ich około 33 procent.

P. Wojciech Stpiczyński, w czasie odprawiania dorocznych guseł w roku zeszłym w dniu 6 sierpnia w Kielcach, orzekł, że rządy sanacji trwać będą conajmniej lat 15. W czyich rękach znalazłaby się wtedy sprawiedliwość? Niema żadnych danych, by pęd ku jej zażydzeniu słabł „z wiekiem“ sanacji. Czy w sądownictwie Armji naszej dostateczną przeszkodą obawie tej będzie gen. Krzemiński, poprzednio Frydman, stojący na jego czele? Czy też w zakresie kontroli wojskowej dostateczną przeszkodą będzie pułk. Ścieżyński, poprzednio Stieglitz, postawiony na jej czele zamiast przesanowanego na fachowca bankowego gen. Góreckiego?

Sądownictwo, wymiar sprawiedliwości, jest właśnie tą dziedziną, której wzięcie w pacht przez żydów jest absolutnie nie dopuszczalne. Wcześnie też trzeba zdać sobie tutaj z tendencji sanacyjnych sprawę i ostrzedz opinję, ślepym dotąd pokazać jeszcze jedną cyfrę z bilansu sanacji — może wreszcie dostrzegą jej rolę w Polsce.

Wymiar sprawiedliwości pozornie opiera się tylko na literze prawa pisanego; jest wątpliwość prawna, czy przestępstwo, podciąga się je pod odnośny przepis prawny: wniosek, wyrok—zgóry jest ustalony również przepisem prawnym. Sądzącym przypadłaby tu rola automatu

Złudą jednak byłoby przypuszczenie, że przepisy kodeksów mogą z całą precyzyjnością zawsze i wszędzie dopasowane być do różnolitości zdarzeń życiowych. Przepisy prawne najczęściej spełniają rolę ramy; treść w te ramę wlać, wypełnić ją — jest rolą sędziów. Dlatego też żywe jest w nas poczucie poszanowania funkcji sędziowskiej, bowiem wzrosło w nas przeświadczenie o konieczności posiadania przez sądzących wysokich walorów moralnych. Boga zwiemy Sędzią Najwyższym.

Wymiar sprawiedliwości opiera się tedy nie tylko na prawie pisanem, ale i na poczuciu jego, na poczuciu moralnem, na etyce sądzących. Etyka zaś nie jest czemś, czem nasiąknąć można z ksiąg, coby było wynikiem wykształcenia, inteligencji. Jest pierwiastkiem irracjonalnym, który rodzi się w duszy siłą wiary, tradycji kultury. Inną jest więc etyka murzyńska — inną chrześcijańska, zachodnia, rzymska. Djametralnie różna jest etyka żydowska — i nasza, chrześcijańska. Źródłem jednej Talmud, — drugiej Ewangelja.

I dlatego też żyd, nawet przypuściwszy brak skłonności do geszeftu na terenie Sądu, jako obcy nam etyką — nie może sądzić w naszem rozumieniu sprawiedliwie. Oddawanie sprawiedliwości w ręce żydów — jest w rzeczy samej niszczeniem poczucia prawa w narodzie.

A ze zniszczeniem poczucia tego przez obóz sanacyjny spotykamy się nie pierwszy raz dopiero — powstaje pytanie, czy zażydzanie sądownictwa jest akcją nieświadomą, płynącą z całokształtu założeń liberalnej demokracji. Jest to jednak zagadnienie inne.

Dziś chodzi o stwierdzenie, że naród kultury rzymskiej, o etyce chrześcijańskiej — nie może mieć innej sprawiedliwości, jak tylko przez ludzi tejże kultury i etyki wymierzanej, przez ludzi tak samo jak on rozumiejących sprawiedliwość. Inaczej sprawiedliwość zyska treść obcą, dyktowaną przez obce, inne poczucie moralne sądzących, przestanie być „sprawiedliwą“.

Możliwe, że wśród żydów zdarzą się i tacy, którzy przejmą się kulturą chrześcijańską; są to jednak unikaty. I dlatego oddawanie sprawiedliwości w ręce żydów jest absolutnie niedopuszczalne.

Jan Zdzitowiecki.

Prof. Foerster demaskuje w dalszym ciągu Reichswehrę.

Berlin. Prof. Foerster omawia dziś w dłuższym artykule ostatnie zaprzeczenie oficjalne ministerstwa Reichswehry, podanych przez niego w czasopiśmie „Die Menschheit“ faktów w sprawie reorganizacji armji niemieckiej. Prof Foerster określa komunikat oficjalny jako „zwykłe fałszerstwo“, albowiem materjały z zebrania Stahlhelmu, gdzie omawiano wspólnie z przedstawicielami Reichswehry plan rozbudowy niemieckiej siły zbrojnej, dostarczył mu znany pacyfista niemiecki Mertes, który otrzymał je od jednego z uczestników zebrania. Równocześnie prof. Foerster zaprzecza, jakoby on lub jego przyjaciel był informatorem belgijskiego ministra wojny, wskazując, iż ta właśnie okoliczność że, zagranica dowiedziała się o tych faktach inną drogą, stała się jednym z głównych powodów opublikowania przez niego tych planów.

Plotki o kolonjach zostały urzędowo rozwiane.

Paryż. Współpracownik dziennika „Le Journal“ poinformowany został we francuskiem M. S. Z., że sprawa ustąpienia Rzeszy niemieckiej przez Francję mandatu w Togo i Kamerunie nie była nigdy stawiana na porządku dziennym ani w formie oficjalnej, ani też półoficjalnej. Do powyższego wzmiankowany współpracownik dziennika „Le Journal“ dodaje, iż upoważniony został do oświadczenia w sposób kategoryczny, że Francja, gdyby się w tej sprawie do niej zwrócono, nie zgodziłaby się w żadnym razie zrzec swego mandatu w Togo i Kamerunie na korzyść jakiegokolwiek innego państwa.

Co się stało z gen. Zagórskim?

Prokuratury — wojskowa i cywilna — nie udzielają żadnych informacji.

Warszawa. Mimo nawału wiadomości zamieszczanych w prasie w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, toczące się od kilku dni śledztwo nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

Interpelowane prokuratury, wojskowa i cywilna, nie udzielają żadnych informacji.

Jak się zdaje, wiadomości jakie dotychczas ukazały się o tej sprawie, są tylko domysłami.

SPRAWY POLSKIE.

Marszałek Piłsudski w Małopolsce.

Bełżec. P. Premjer i min. spraw wojsk. Piłsudski przybył dziś w nocy do Narola. Pobyt jego pozostaje w związku z odbywającemi się tutaj manewrami kawaleryjskiemi.

Powrót ministra rolnictwa.

W poniedziałek zrana powrócił do Warszawy i objął urzędowanie minister rolnictwa p. Niezabytowski.

Przyjęcie u min. sądownictwa.

Minister sądownictwa przyjął na posłuchaniu dn. 11 sierpnia 1927 r. prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Zakrzewskiego, rektora Uniwersytetu Poznańskiego d-ra Grochmalickiego oraz prof. Uniwersytetu Poznańskiego d-ra Horoszkiewicza w sprawie budowy prosektorjum w Poznaniu.

O sprawców napadu na p. Zdziechowskiego.

Warszawa. Ostatnie dni przyniosły w Warszawie nawrót zainteresowania się sprawcami napadu na b. min. Jerzego Zdziechowskiego. Jak wiadomo, śledztwo w tej sprawie trwa nadal, nie wydaje jednak rezultatów. Sprawcy są nieuchwytni. Budzi to niepokój, albowiem możliwość bezkarnego dokonania tego napadu może zachęcić do dalszych wystąpień ludzi, wśród których myśl i wykonanie tego napadu powstało. Faktem bowiem jest niezbytym, że wobec niewykrycia ich pozostają oni dotychczas na wolności i mają, oraz mieli możność podtrzymywania swojej działalności.

Uroczyste promowowanie 83 podchorążych na oficerów. Honorową srebną szablę otrzymał najlepszy uczeń 4 kursu.

Bydgoszcz. W sobotę odbyła się w tutejszej szkole oficerskiej uroczystość promowania na oficerów 83-ch podchorążych i absolwentów 4-go kursu. Wzięli w niej udział w imieniu p. Prezydenta Rzplitej inspektor armji gen. Skierski, przedstawiciele wojskowości z gen. Thommen na czele, przedstawiciele władz, społeczeństwa z p. starostą bydgoskim drem Bereczą, wychowankowie szkoły, oraz licznie zaproszeni goście.

Po mszy św. i przemówieniach gen. Skierski wezwał przed front I-go ucznia szkoły nowomianowanego ppor. II-go pułku szwoleżerów Witolda Linsenbartha, któremu wręczył honorową srebrną szablę, dar p. Prezydenta Rzplitej, poczem nowomianowanym oficerom wręczył dekrety nominacyjne.

10-ta rocznica I-go korpusu.

Wilno. Odbył się tu obchód 10-ej rocznicy powstania 1-go korpusu polskiego na wschodzie. Na obchód ten przybył w niedzielę rano do Wilna p. wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski. Z okazji obchodu odbyło się uroczyste nabożeństwo w bazylice, które odprawił ks. arcybiskup Jałbrzykowski. Honorowe miejsca w prezbiterjum zajęli p. wiceminister gen. Konarzewski, gen. Dowbor-Muśnicki, wicewojewoda Malinowski, gen Ostapowicz, ks. biskup Bandurski. Resztę prezbiterjum i nawę świątyni wypełnili przedstawiciele władz wojskowych, delegacje organizacji przysposobienia wojskowego, cechów i korporacji ze sztandarami oraz rzesze publiczności. Kazanie wygłosił ks kanonik Żebrowski. Po nabożeństwie odbyła się przed gen. Dowborem-Muśnickim defilada dowborczyków i organizacji przysposobienia wojskowego. Wieczorem odbył się raut w salach hotelu George'a.

Przypuszczalne wyniki zbiorów.

Warszawa. Organizacje rolnicze szacują tegoroczne zbiory o 10 do 20 proc. wyżej od zbiorów zeszłorocznych. Zboża jare zapowiadają się znakomicie; okopowe również znacznie się poprawiły, dzięki trwałej i doskonałej pogodzie.

Eksport drzewa przez Gdańsk.

Gdańsk. W pierwszem półroczu od r. 1927 wywieziono przez port gdański 8,719 082 q drzewa rozmaitego gatunku.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

14)

Z tego powodu pociąg biegł bez przerwy, unosząc z sobą Summy Skim'a coraz dalej od Montrealu i Green Valley do granicy Kolumbji, aż wreszcie bez żadnego wypadku stanął w Vancouver 8 kwietnia, gdzie też wysiedli kuzynowie.

IV.

Niemiłe sąsiedztwo.

Miasto Vancuver nie znajduje się bynajmniej na wielkiej wyspie tej samej nazwy. Leży ono na wąskim cyplu, wystającym z wybrzeża kolumbijskiego, i ma znaczenie stołecznego grodu. Natomiast stolica Kolumbji angielskiej, o szesnastu tysiącach mieszkańców, wznosi się na południowo-wschodniem wybrzeżu wyspy, gdzie znajduje się również New-Westminster, liczące dziesięć tysięcy ludności.

Vancouver jest położone, na krańcu przystani, wychodzącej na krętą cieśninę Juan de-la Fuca, która ciągnie się w kierunku północno-zachodnim. Za przystanią, z pośród gęstego liścienia jodeł i cedrów, któreby mogły zasłonić wysokie wieże katedry, wystaje szczyt dzwonnicy.

Ponieważ cieśnina okala również wschodnie i północne wybrzeże wyspy, przeto do portu Vancouver mają łatwy dostęp okręty, płynące z wybrzeża kanadyjskiego lub ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Niewiadomo o ile się sprawdzą nadzieje założycieli Vancouver'u na rozwój tego miasta. W każdym razie niezaprzeczenie pomieściłby ono mogło stutysięczną ludność, a nawet ta liczba mieszkańców poruszaćby się mogła swobodnie wśród jego ulic, przecinających się ściśle pod kątem prostym. Vancouver ma kościoły, banki, hotele, oświetlenie gazowe i elektryczne, mosty rzucone poprzez ujście portowe False Bay i wspaniały park, ciągnący się na przestrzeni trzystu ośmdziesięciu hektarów na półwyspie północno-zachodnim.

Summy Skim i Ben Raddle udali się ze stacji do Hotelu Westminsterskiego, gdzie mieli się zatrzymać aż do wyjazdu do Klondike.

Z trudnością znaleźli tam pokój. Napływ immigrantów był niezwykle liczny. W ciągu doby wysiadało z pociągów i statków do tysiąca dwustu podróżnych. Wyobrazić sobie łatwo, jak wielki to stanowiło dochód dla miasta, a szczególniej dla tej klasy ludzi, którzy jako zawód obrali sobie goszczenie przybyszów, narzucając im ceny nieprawdopodobne wzmian za pożywienie jeszcze nieprawdopodobniejsze. Oczywiście przejezdni zatrzymywali się w Vancouver bardzo krótko, spiesząc się gorączkowo do tych krain złotodajnych, które ich przyciągały, jak magnes przyciąga żelazo. Niezawsze jednak znalazł pożądane miejsce na parowcach, dążących na północ po postojach w rozmaitych portach Meksyku i Stanów Zjednoczonych

Do Klondike prowadzą dwie drogi. Jedna, przez ocean Wielki, zdąża do Saint-Michel na zachodniem wybrzeżu Alaski przy ujściu Yukon'u i idzie wzdłuż tej rzeki do Dawson City. Druga, najpierw wodna od Vancouwer do Skagway, następnie lądowa od Skagway do stolicy Klondike'u.

Skoro dwaj kuzynowie znaleźli się w zdobytym wreszcie pokoju, Summy Skim zapytał na samym wstępie, ile czasu zabawić mają w Vancouver.

— Kilka dni tylko — odpowiedział Ben Raddle. — Myślę, że „Foot Ball“ nadpłynie w tym czasie.

— Niech będzie Foot Ball — zgodził się Summy Skim. — Ale co to jest ten Foot Ball?

— Jest to parowiec, należący do Canadian Pacific; zawiezie nas do Skagway. Dziś jeszcze zamówię dwa miejsca.

— A zatem, Ben, z pośród różnych dróg, prowadzających do Klondike, wybrałeś tę mianowicie?

— Wybór skazany był zgóry, droga ta bowiem jest najbardziej uczęszczaną. Jadąc wzdłuż wybrzeża Kolumbji pod osłoną wysp, dojedziemy do Skagway bez trudu. W tej porze roku na rzece Yukon gromadzi się kra i nierzadko statki giną pod jej naporem, lub co najmniej opóźniają przybycie do lipca. Foot Ball tymczasem w ciągu tygodnia odbędzie drogę do Skagway, a nawet do Dyea. Wprawdzie dostawszy się do tego miasta, będziemy mieli do przebycia pochyłości dość uciążliwe Chilkoot'u, lub White Pass, lecz następnie, w połowie lądem, w połowie jeziorami, dostaniemy się do Yukon'u, którym popłyniemy do do Dawson City. Przypuszam, że będziemy u celu naszej podróży w czerwcu, to jest początkiem lata. Nie pozostaje nam narazie nic więcej, jeno cierpliwie oczekiwać na przybycie Foot Ball'u.

— Skąd przybywa ten parowiec o nazwie sportowej? — spytał Summy Skim.

— Właśnie ze Skagway, gdyż kursuje stale między Vancouver i tem miastem. Oczekują go 14-go tego miesiąca najpóźniej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W porównaniu do pierwszego półrocza r. 1926 oznacza to wzrost eksportu drzewa o 60 proc., zaś w porównaniu do poprzednich lat wzrost o 100 proc. Głównym odbiorcą drzewa przez Gdańsk w tym okresie była Anglja (63 proc.), reszta przypada na Belgję, Francję, Holandję, Niemcy i Danję.

ZAGRANICA.

O inicjatywę Polską.

Kowno, Minister Waldemaras w wywiadzie prasowym na pytanie, jak przedstawiają się stosunki polsko-litewskie i jak odnosi się minister do informacji w tej sprawie prasy polskiej, oświadczył: Polska ostatnio poświęcała wiele uwagi sprawie litewskiej, byłoby lepiej jednak, gdyby Polska ujawniła inicjatywę i wystąpiła wobec nas z konkretnemi propozycjami. Litwa nigdy nie uchylała się od wszczęcia rokowań z Polską, o czem oświadczyliśmy jeszcze swego czasu w deklaracji rządowej.

Kongres spółdzielczy.

Stockholm. Otwarto tu międzynarodowy kongres spółdzielczy w obecności 500 delegatów, reprezentujących 36 narodów, oraz zaproszonych przedstawicieli Ligi Narodów, międzynarodowej konferencji ekonomicznej i innych. Przewodniczy obradom wiceprzewodniczący międzynarodowego Związku spółdzielczego, Poisson. Wygłaszając przemówienie powitalne, szwedzki minister spraw zagranicznych, Loefgren oświadczył, że Szwecja radośnie wita kongres. Minister jest przekonany, że powodzenie ruchu spółdzielczego tłómaczy się tem, iż zrozumiano pożyteczność łączenia swobody osobistej z współpracą. Mówca zakończył przemówienie wyrażeniem nadziei, że narody i mężowie stanu pójdą za tym przykładem. Przemawiali następnie przewodniczący kongresu, Poisson, oraz Whitehead, drugi wiceprzewodniczący międzynarodowego Związku spółdzielczego, przedstawiciel Ligi Narodów, oraz wielu gości honorowych. Następnie sekretarz jeneralny Związku odczytał list prezesa Związku, Geodharta, który kongresowi przesłał depesze z wyrazami czci.

Mowa Painlevé'go.

Ambert. Przemawiając tu na uroczystości odsłonienia pomników ku uczczeniu pamięci poległych, oraz na cześć zwycięzców wielkiej wojny, Painlevé oświadczył, m. innemi, że dopóki będą trwały nadal pomiędzy narodami żywe urazy i fermenty nienawiści, dopóki grupy ludzi będą się głowiły nad ich podsycaniem, ryzykując przez ich drażnienie sprowokowanie nowych klęsk, dopóki narody Europy nie zrozumieją, że ich współpraca jest jedyną drogą zbawienia, dopóty dla pokojowo usposobionych ludów jedynym środkiem zapobieżenia zgubnym planom jest posiadać wolę, gotową do poświęcenia wszystkiego raczej, niż znoszenia gwałtu i presji. Naród, któryby powołując się na wczorajsze bohaterstwo rezygnował zgóry z odpierania niebezpieczeństw, jutro otwierałby podwoje dla najzgubniejszych wydarzeń. Niewzruszona wola, nieuciekania się w żadnym przypadku do agresji winna mieć jako odpowiednik niewzruszoną wolę odparcia wszelkiej agresji. Taką tylko i jedną jest koncepcja, której duchem przeniknięte są nowe wojskowe ustawy francuskie.

Turcja, a Liga Narodów.

Genewa. Sekretarjat Ligi Narodów donosi, że Turcja zgłosiła udział w konferencji komunikacyjnej i tranzytowej, która zbiera się w bieżącym miesiącu. Turcja jest wobec tego obok Rosji i Ameryki trzeciem państwem, które bierze udział w konferencji, nie będąc członkiem Ligi Narodów.

Rokowania francusko-niemieckie.

Paryż — Według Le Matin rokowania handlowe francusko-niemieckie wkroczyły w fazę decydującą. Podpisanie traktatu lub zerwanie rokowań nastąpi — zdaniem dziennika — w ciągu dnia dzisiejszego.

Litwa i Łotwa.

Ryga. „Ljetuva" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony wizycie w Kownie łotewskiego ministra spraw zagranicznych, Cielensa. Dziennik przewiduje, że ministrowie spraw zagranicznych obu państw wymienią poglądy w bieżących sprawach politycznych i omówią specjalne sprawy gospodarcze, które od dłuższego czasu były przedmiotem prac mieszanych komisji. Być może, iż dojdzie do podpisania kilku wstępnych układów. Mówiąc o polityce ogólnej państw bałtyckich, „Ljetuva", twierdzi, że związek jaknajbliższy tych państw jest dla nich koniecznością, jednakże nie może on służyć, jako środek dla osiągnięcia celów ubocznych. Z tego względu poniekąd nie należy zaliczać do państw bałtyckich Polski „Ljetuva" wyraża nadzieję, że spotkanie ministrów przyczyni się do zbliżenia po między Łotwą a Litwą, co w rezultacie musi spowodować rozszerzenie umowy estońsko-łotewskiej na Północ i na Południe.

Ofenzywa armji północnej.

Londyn. Wojska północne po otrzymaniu silnych posiłków pod dowództwem Sun Czuan-Fanga, posuwają się naprzód. W Szanghaju obawiają się, iż miasto to w ciągu tygodnia może stać się ponownie widownią walki domowej. Wojska północne, jak donosi „Times", w razie gdyby nie zaszła zmiana na frontach, mogłyby w tym czasie już poważnie zagrażać Szanghajowi Cudzoziemcy, przebywający w Nankinie, otrzymali zawiadomienie, by byli gotowi w każdej chwili do opuszczenia Nankinu na okrętach wojskowych.

Krwawe demonstracje.

Moskwa. Donoszą tu z Tuły, iż wśród robotników wielkich fabryk metalurgicznych w Tule doszło do gwałtownych zajść. Robotnicy na znak protestu przeciwko mającym obowiązywać od 15. sierpnia redukcjom zorganizowali demonstrację, wykorzystaną przez przywódców opozycji komunistycznej. Z chwilą, gdy demonstracja przyjęła charakter polityczny, silne oddziały milicji usiłowały rozproszyć manifestantów. Doszło do krwawej masakry, w czasie której padło kilku robotników i około 30 rannych. Zabici są również i wśród milicjantów.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Podpisanie traktatu handlowego między Francją a Niemcami.

Paryż. (Radjo) Podpisanie francusko-niemieckiego traktatu handlowego przez ministra spraw zagranicznych Brianda i ambasadora niemieckiego Hoescha ma nastąpić zaraz po jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów.

Pożary lasów we Francji.

Paryż, (Radjo.) Ogień w lasach południowej Francji i na Korsyce podsycany jest przez wiatr, zwany Mistralem. Ogień wciąż przenosi się dalej. Osiągnął on we Francji wysokość miasta Nicei. Na Korsyce wysokość miasta Bastji. Ofiarą pożarów padło kilkanaście osób. Dużo jest rannych.

W sprawie zmniejszenia liczby wojsk okupacyjnych.

Paryż, (Radjo). Sprawa kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji jest przedmiotem żywej wymiany zdań między Paryżem a Londynem. W dobrze poinformowanych kołach londyńskich oświadczą się, iż Francja obecnie odpowiedziała Anglji na 2 noty w sprawie okupacji w Nadrenji. „Echo de Paris" dodaje do tej wiadomości: Byłoby rzeczą pożądaną, aby według zapatrywania generała Focha i oświadczenia gen. Guillaumat'a, odrzucono z góry żądanie Niemiec, którzy chcieliby pozbyć się 10 000 Francuzów z Nadrenji. Tylko Francuzi chorzy na „ducha z Locarno" nie chcą słyszeć na dorady rzeczoznawców wojskowych i zamierzają dać Stresemannowi pocałunek pokoju.

Olbrzymi pożar na wystawie w Gandawie.

Genewa (Radjo) Podczas wystawy przemysłowej i handlowej w Gandawie w Szwajcarji, przeważna część w eksponatów zgorzała. Szkody obliczają na 100 000 franków.

Powstanie w Boliwji zgniecione.

Paryż. (Radjo) Poselstwo boliwskie otrzymało wiadomość z kraju, iż powstanie indjan już upadło. W całym kraju panuje spokój.

Niebezpieczne położenie w Szanghaju.

Londyn, (Radjo) „D. News" donosi z Szanghaju: Podczas gdy położenie w Chinach staje się coraz bardziej zagmatwane, powstało obecnie w okolicy Szanghaju nowe niebezpieczeństwo. Przerwanie ruchu na linji kolejowej Szanghaj —Hangzau—Ningpo na rozkaz generała angielskiego Duncana nie jest jedynym przedmiotem obaw, gdyż z powodu klęski armji narodowej wytworzyły się bandy niedyscyplinowanych żołnierzy, a obsadzenie kolei stoi prawdopodobnie właśnie z tym faktem w związku. W pobliżu Szanghaju znajdują się 4 armje z ich rekwirującymi dowódcami. Położenie staje się coraz bardziej niebezpieczne, zmobilizowano dla celów ochrony oddziały ochotnicze. Jest rzeczą bardzo pożałowania godną, że w tym krytycznym momencie zachorował generał Duncan na biegunkę.

Nieszczęście autobusowe w Italji.

Rzym. (Radjo) Pod Palermo wywrócił się autobus, przyczem 5 osób znalazło się między autobusem i ścianą skalną. 3 poniosły śmierć, 2 są ciężko ranni.

Sprawa Sacca i Vancetti'ego.

Nowy York, (Radjo). Sędziowie najwyższego trybunału w Bostonie rozpatrują dokumenty przedłożone przez obronę obu oskarżonych. Dotąd nie wiadomo, kiedy zapadnie ostateczna decyzja.

Samolot Woolaroc pierwszym w Honolulu.

Nowy York, (Radjo). Z lotników amerykańskich, którzy przedsięwzięli przelot z Ameryki przez ocean na wyspy Hawajskie, przybył jako pierwszy samolot Woolaroc Lotnicy otrzymają nagrodę w kwocie 25 000 dolarów. Czas przelotu trwał 26 godzin 17 minut i 20 sekund.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 18. sierpnia 1927 r.

— Przez omyłkę podaliśmy we wczorajszym nr., że przyjęcie dzieci do Komunji św. nastąpi 21 bm. Jak nas informują, odbędzie się ta uroczystość w niedzielę, d. 28 bm.

— Za zakłócenie spokoju nocnego. W ub. niedzielę przyaresztowała tutejsza policja Schewego Maksymiljana i Piórka Br. Obaj w stanie pijanym chcieli tutejszym obywatelom dowieść widocznie, że i oni żyją na Bożym świecie. Ponieważ jednak zbyt głośno przytem zachowywali się na ulicy, zajęli się nimi stróże bezpieczeństwa publicznego Wymienieni odpowiadać będą przed sądem za stan pijany w niedozwolonym czasie

— Uda się, czy się nie uda? A nuż się uda? — tak pomyślało sobie żydzisko Siessmanek Hirsz i hejże przez granicę do Niemiec: Jednakowoż czujne oko strażnika zdybało nieboraka przy jego niefortunnej wyprawie do ziemi obiecanej" tak, że i tym razem, a jest to już drugi raz, czy nawet trzeci — odstawiono go do sądu.

— Miłą wiadomością podzielić możemy się z naszymi milusińskimi Otóż, jak się przypadkowo dowiedzieliśmy, nadszedł dawno oczekiwany sztandar dla Towarzystwa „Dzieciątka Jezus." Jest on cały z jedwabnej brokatery, wyszywany złotem i ma na głównej stronie obraz Dzieciątka Jezus.

— Rodzicom ku uwadze. Dnia 12. bm. w południe szły z Chojnic trzy dziewczynki, wracając z nauki przygotowawczej do Komunji św.

Po drodze oglądały drzewka owocowe w poszukiwaniu nielicznych owoców i na kilometrze 5,5 tuż obok stojącej tam osody znalazły gruszę, posiadającą ąż 10 owoców, wcale niedojrzałych

Jednakże skuszone ładnym wyglądem owoców, chciały je spróbować i jedna z nich 12 letnia córka p. J. P. z Moszczenicy wspięła się na drzewko, które pod jej ciężarem ułamało się przy samym pniu. Drzewko to zostało zniszczone jak wiele innych, które rok rocznie obrywają z owoców i obłamują z gałęzi dzieci, uczęszczające na naukę do Chojnic.

Pracując na roli w pobliżu szosy, można obserwować zachowanie się niektórych dzieci, które rzucają do celu kamieniami do przydrożnych słupów lub drzew owocowych albo włażą na drzewa uszkadzając je.

Rodzice jako też i nauczycielstwo winno wywierać swój wpływ na dzieci, aby tego rodzaju wybryki nie zdarzały się więcej. Postępowanie takie jest bowiem nietylko potępienia godne, lecz może odbić się niekorzystnie na kieszeni samych rodziców, gdy będą musieli płacić karę.

— Przyłapanie złodzieja roweru. U niejakiego Śledzia znaleziono skradziony rower Chojnickiego „Bankvereinu". Kupił on go za 40 złotych od wyrostka Jana Szewca, który właśnie skradł powyższy rower. Rodzice Sz. zamieszkują w Nowejcerkwi.

— Założył się o 50 Mk., że przejdzie przez granicę niepostrzeżenie i... przegrał, bo ptaszka złapali. Chodzi tu o niejakiego Ludwika Plepha z Niemiec, który wdał się w taki zakład z jednym ze swych znajomych, aby pokazać, jakiego może wypłatać figla władzom polskim. Tymczasem sztuczka się nie udała. Obywatelem tym z państwa niemieckiego zajęły się odpowiednie władze

— Z kina. Dziś i jutro, d. 18 i 19 bm. wyświetla kino tutejsze film p. t. Wiedeń—Berlin. Warto poznać osobliwości obu miast. Film ten zachwyca widzów przepychem wystawy i swą wytwornością.

Wielka Kłodawa. Przy wpłacaniu podatków komunalnych odbiera każdy wpłacający Polak i czyżwiście też i Niemiec pokwitowania w języku niemieckim. Niedomaganie to należy jak najprędzej usunąć, gdyż później musi każdy, który posiada takie pokwitowanie narażać się na nieprzyjemności w Urzędzie Skarbowym. Zresztą po 7 letniem należeniu Pomorza do Polski było czasu dosyć, aby o usunięcie tego rodzaju niedomagania pomyśleć.

Silno. Pisano o nieprzychylnych nastrojach Niemców Starogardu do Głowy naszego państwa. Co jednak na to powiedzieć, jeżeli zawiadowca mleczarni sileńskiej p. Schwarzkopf, nie chcąc widzieć przejeżdżającego Pana Prezydenta kazał okna swego mieszkania pozasłaniać. To już nie fanatyzm, to nie patrjotyzm, to nie zabobon, to chyba wielka choroba

Czersk. (Zabawa letnia Tow. Młodzieży w Łubny.) Ubiegłej niedzieli po południu o godz. 3 ciej wyruszyło miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej z sztandarem i z własną doborową orkiestrą na czele do pobliskiej wioski Łubny, celem wzięcia udziału w zabawie letniej tamtejszej filji Stowarzyszenia Młodzieży. Po złączeniu się obu towarzystw w Łubni, udano się wspólnie do pięknie pośród lasu położonego miejsca wycieczkowego w Starej Juńczy. Zdawało się, iż zabawa nie uda się, gdyż lekki deszcz przepadywał co chwilę i wstrzymał niejednego od brania udziału w wycieczce. Gdy jednakże pogoda się ustaliła, zaroiło się wprost w lesie od publiczności z okolicy. Zabawę zaszczyciło swą obecnością miejscowe duchowieństwo, przyczyniając się w znacznej mierze do podniesienia ducha wśród obecnych. Zabawa była bardzo urozmaicona, bawiono się przy tańcach i różnych urozmaiceniach wśród miłego nastroju do późnego wieczora, poczem nastąpił odmarsz do domu Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" rozeszli się uczestnicy na spoczynek nocny.

— (Znaczne obniżenie cen kartofli). Z prawdziwą ulgą powitało miejscowe obywatelstwo znaczny spadek cen na kartofle. Podczas kiedy jeszcze przed paru tygodniami płacono za centnar kartofli 14—16 złotych, to na ostatnim targu można było takowe już po 5—6 złotych zakupić. Natomiast za masło żądano 3 zł. za funt.

— Także cena na chleb spadła o 15 groszy, tak, iż obecnie płaci się za trzy funtowy chleb 1 zł.

— (Mecz rewanżowy) Mecz rewanżowy, który został w ubiegły poniedziałek rozegrany w Starogardzie pomiędzy I. drużyną czerskiej młodzieży a S. K. S. Starogard zakończył się niestety znów porażką drużyny czerskiej. Młodzież nasza miała wszelkie szanse do wygrania, gdyż stanęła do walki w najlepszym komplecie, lecz nie zdołała stawić czoło dobrze zgranemu przeciwnikowi. Mecz zakończył się wynikiem 0:4 na korzyść S. K. S. Starogard.

Ruch Towarzystwa.

Baczność Młodzież Żeńska.

Dziś w czwartek, o godz. 8. nadzwyczajne walne zebranie w szkole powszechnej. Przybycie wszystkich druhen konieczne.

Zarząd.

Tow. Ludowe pod opieką św. Antoniego urządza w niedzielę 21 bm. wycieczkę do Ogorzelin. Taniec odbędzie się w ogrodzie p. Weilandta, koncert z różnemi niespodziankami jak: strzelanie do tarczy, gry w kostki i t. d. Potem zabawa taneczna w salce. Odjazd z Chojnic pociągiem około godz. 8 rano. O liczny udział prosi. Zarząd.

Towarzystwo Kupców Samodz. Zebranie nadzwyczajne w sprawie składek do Centrali i ewentualnego wystąpienia naszego towarzystwa ze Związku odbędzie się w piątek, dnia 19. bm. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu pana Łyczywka. Uprasza się o przybycie wszystkich członków celem powzięcia ważnych uchwał. Zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia". Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 18 b. m. o godz. 8,15 wiecz. (punkt.) w lokalu p. Kaletty. Ze względu na ważne obrady przybycie wszystkich członków konieczne. Lekcje śpiewu dla chóru męskiego w środę, dla chóru żeńskiego w piątek o godz. 8,15 w szkole powszechnej.

Zarząd.

Związek Drużyn Konduktorskich zwołuje na dzień 18 sierpnia zebranie miesięczne w lokalu p. Smeji o godz. 18-tej. Z referatem wystąpi sekretarz koła. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Lichnowy.

Nadzwyczajne zebranie Tow. Pow. i Wojaków w oberży p. Zakrzewskiego w Lichnowach, w niedzielę d. 21 bm. zaraz po nabożeństwie. Uprasza się wszystkich członków o przybycie, gdyż ważne sprawy są do omówienia.

Zarząd.

Wielka Kłodowa.

Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 21. b.m. o godz. 7 i pół wieczorem. Ze względu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków.

Wolność. Prezes.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie	(100)	35,07 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172 50 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,49 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,51 zł
Liry italskie	(100 lirów)	48,75 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		59,75 zł.
6 proc. 19^19/20		83,00 zł

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,15
Złoty	(100 złotych)	57,74
Przekazy na Warszawę („)		57,59
100 marek rentowych		122,75
1 funt		25,08

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	37,25—38,25
Pszenica nowa	45,50—46,50
Jęczmień zimowy	32,75—34,75
Jęczmień brow.	—
Owies	—
Mąka ż. 65% wł. work.	—60,50
Mąka ż. 70% wł work.	—59,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	—
Groch jad. Victorja	—
Seradela	—
Peluszka	—
Mąka p. 65% wł. work.	—
Ospa pszenna	—
Ospa żytnia	25,00—26,00
Rzepak	53,00—55,00
Siano luźne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Wyka lat	—

Usposobienie spokojne.

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji. Notowania cen z dnia 17. 8. 1927 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi. Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowemi.

I. Bydło.	
A. Woły.	
b) pełnomięsne, wytuczone woły od lat 4 do 7	—
c) młode mięsne, nie wytuczone i starsze wytuczone	—
d) miernie odżywiane młode i dobrze odżywiane starsze	—
B. Stadniki:	
b) pełnomięsne, młode	150—158
c) miernie odżywiane młodsze i dobrze odżywiane starsze	130—140
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—176
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	150—156
d) miernie odżywiane krowy i jałówki	126—130
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100
II. Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	—210
c) średnio tuczone cielęta najprzedniejsze ssaki	195—200
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	186—190
e) liche ssaki	160—180
III. Owce:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce	150—156
IV. Świnie:	
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	280—284
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	266—272
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	248—254
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	230—236
f) maciory i późne kastraty	200—250

Przebieg targu: ożywiony.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocz. we konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.
Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. pocz. 33. — Redaktor odp. Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber